

Drzewa żywe.

W obrazach Klimka przyroda żyje. Żyją drzewa, żyje rzeka i ziemia. Przeciąga się leniwie grzbiet góry. Uśmiecha się piasek z piaskownicy w szarym parku, pozdrawia zielen.

„Kasinka mała, widok z mostu” (2010). Toczy się płowa rzeka. Toczy się w kierunku, w którym chce. Tylko ona zna ten kierunek. Toczy się powoli, ufnie, zdecydowanie. Przypatrują się jej ze zdziwieniem zarośla na brzegu. Dokąd ona zmierza? Nic jej nie może zatrzymać. Nikt jej nie chce zatrzymać.

„Wiosna, drzewa na Widoku” (2011). Drzewa żywe. Tak jak u Tolkiena – w czasie wieczornego spotkania. Wspierają się na sobie, rozmawiają ze sobą. Stoją jakby na przekór grawitacji, pochylają się, ale nie upadają. Wskazują ten najważniejszy kierunek, kreślą tajemne szyfry na niebie. Żyją. To w szarych drzewach przejawia się siła życia; a nie w kolorowych ludzkich siedliskach u ich podnóża.

Las, drzewa i światło - szyfr.

„Zakręt w lewo, Pieskowa Skała” (2011). „Resztki śniegu, marzec, Pieskowa Skała” (2011). „Mazury, spalona stodoła, Bezlawki” (2011). Rozrzucone drzewa, śnieg, skała. O czym mówi ten szyfr? Kto napisał ten tekst? Kto wymyślił to pismo?

„Brzózki, koło kopca, po zimie” (2011). Lasek Wolski, Kraków. Znajomy widok. Wyraźne, niewyraźne. Ktoś to napisał, ale ty nie potrafisz tego odczytać. Szukasz znaczenia, które teraz jest nieoczywiste, dawno utracone.

„Poranek w lesie, Łukęcin” (2012). Las. Wchodzisz między drzewa. Jesteś zapraszany przez ich piękno. Przez drzewa prześwituje światło; bawi oczy, zaprasza cię. Możesz iść w prawo, lub w lewo. Idziesz po uginającej się trawie, cieszysz się grą kolorów. Dalej i dalej.

„Łukęcin, widok z górki, ścieżka” (2008). Kształt ścieżki w lesie wskazuje na to, że została ułożona przez człowieka. Może... Czy kształt krzyża na ścieżce wskazuje na nietrwałość tej chwili i przemijalność piękna? Czy wskazuje na ból obserwatora związany z przemijalnością i nietrwałością? Może zaprasza do przyjęcia tego, że to, co piękne zawsze odchodzi, aby powrócić.

„Klimki, rzeka, góra, październik” (2012). Zza zakrętu rzeki wylania się góra. Piękna. Chcesz tam wejść. Zastanów się, czy dasz radę. Za tą górą – być może – jest następna. A może ten widok, to zachwycenie jest tylko na teraz? Nie staraj się go zatrzymać. Nie wchodź na tę górę. Patrz. Zatrzymaj to pod powiekami. Odejdź. To kiedyś powróci, w innym miejscu.

„Łukęcin, wejście do lasu, pod wieczór” (2009). Zachodzące słońce rzuca długie cienie. Wydobywa ciepło i przytulność z drzew i poszycia. Ale pamiętaj, za chwilę las się zmieni. W ciemności nawet dobrze znany i zaprzyjaźniony staje się obcy i nieprzyjazny. W zaroślach czai się już mrok i chłód. Pod wieczór las się zmieni – nie wchodź.

„Powrót do domu” (2008). Droga w nocnym lesie. Na najbliższe kilka metrów koleiny oświetla światło samochodowych reflektorów. Zza drzew widać już zarys domu. Ten obraz to klucz do całości. W ciemności wszystkie drzewa są takie same. Ratuje nas droga, którą oświetla światło samochodu. Po prostu, las z drogą różni się od lasu bez drogi.

Jarosław Kupczak OP, wrzesień, 2012

Tekst towarzyszący wystawie:

„Napotkane, zobaczone...” , Zamek w Pieskowej Skale, 27.07- 27.09.2012